

ECHO GOSTYŃSKIE



BIBLIOTEKA
MUZEUM W GOSTYNIU
Cz. Nr 244/1

ROK V NR 2

LUTY 1956 R.

CENA 20 GR

POZNAWAMY PRACĘ I ŻYCIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Co roku w spółdzielniach produkcyjnych odbywają się roczne Walne Zebrania, na których spółdzielcy, prawdziwi gospodarze swojej zespolonej gospodarki, dokonują obrachunku całorocznej pracy (oraz dzielą wspólnie wypracowany dochód).

Za rok ubiegły podziału dochodów dokonuje 27 spółdzielni naszego powiatu, wśród nich trzy tj. Kunowo, Ostrowo i Czeluścin po raz pierwszy.

Wszystkie nasze spółdzielnie wykazują za rok 1955, w porównaniu z latami ubiegłymi bardzo poważny wzrost dochodów. Złożyły się na to i wyższe plony w porównaniu z latami poprzednimi i na wyższym poziomie postawiona hodowla zespołowa oraz celowo po gospodarstwach pozyczone inwestycje.

Wszystkie te osiągnięcia naszych spółdzielni to wynik lepszej, zgodniejszej i wydajniejszej pracy członków i ich rodzin i zwiększonej troski wszytelnych o spółdzielcze dobro. Coraz szersze korzystanie z mechanicznych usług POM, przy wybitnej poprawie tych usług, miało również decydujący wpływ na wzrost wydajności z ha.

Walne Zebrania członków odbyły się już w 22 spółdzielniach.

Wszystkie spółdzielnie cieszą się bardzo poważnymi osiągnięciami. Majątek spółdzielni w Krzekotowicach wzrósł do 2.655.131 zł, a przy założeniu spółdzielni wynosił tylko 500.000 zł.

Spółdzielnia w Krzekotowicach jest po raz drugi „milionerem” bo jej dochód podzielną na członków wynosi 1.089.957 zł.

Wysoką wydajność zbóż kłosowych uzyskały także spółdzielnie jak:

Wilkonice — 30 q x 1 ha,

Krzekotowice — 29 q,

Regowo — 25,5 q.

Najwyższą dnlówką obrachunkową szczyła się:

Skoraszewice: 22,54 zł w gotówce

6,84 kg w zbożu i 9 kg ziemniaków

Krzekotowice: 20,34 zł w gotówce

6,40 kg w zbożu i 8 kg ziemniaków

Stędnorogów: 18,53 zł w gotówce

9,79 kg w zbożu i 3,60 kg ziemniaków

Czeluścin: 15 zł w gotówce

10,30 kg w zbożu i 21 kg okopowych

Dalszymi „milionerami” stały się

spółdzielnie w Wilkonicach i Gębicach.

Doroczny obrachunek w spółdzielniach jest najbardziej przemawiającą formą przekonywania ludzi o wyższości zespolonej gospodarki. Osiągnięcia spółdzielni są najwymowniejszym argumentem o lepszym życiu na wspólnym.

Jednak te sprzyjające warunki, jakie stwarzają roczne zebrania obrachunkowe dla zapoznania indy-

widualnych chłopów z założeniami i wynikami spółdzielczej gospodarki, nie są w naszym powiecie w pełni wykorzystywane.

Wprawdzie w roku bieżącym kilka spółdzielni wyszło z izolacji zapraszając indywidualnych sąsiadów na swoje uroczyste Walne Zebrania, lecz udział chłopów indywidualnych w tych zebraniach był dotychczas nieduży. Czyżby tu działała obawa, że argumenty spółdzielców zwyciężą i zmuszą niejednego do poważniejszego myślenia o zorganizowaniu nowego życia na wsi?

Takie przypuszczenie nasunęło nam Walne Zebranie Spółdzielni w Czeluścinie odbyte w dniu 28 stycznia br. Spółdzielcy w Czeluścinie nie chcieli ukrywać swych wspaniałych wyników osiągniętych w pierwszym roku wspólnej gospodarki. Zaprosili bardzo serdecznie swych indywidualnych sąsiadów oraz chłopów pracujących ze Smogorzewa na swoje pierwsze uroczyste zebranie obrachunkowe. Sprawozdanie przewodniczącego spółdzielni oświetliło całokształt spółdzielczej gospodarki, pokazało dochody poszczególnych członków. Dyskusja wykazała strony dodatnie i nie szczędziła słów krytyki na niedociągnięcia i braki tak w pracy zarządu, jak i członków. Całość zebrania była widocznym dla każdego dowodem spółdzielczej samorządności, której nikomu łamać nie wolno.

Była bogata część artystyczna, którą dała młodzież spółdzielcza wspólnie z młodzieżą z gospodarstw indywidualnych.

W dodatku spółdzielcy pokazali się jako gościnni gospodarze podejmując wszystkich gości sntą kolacją.

Lecz chłopci indywidualni z Czeluścinie, którzy na codzień żyją w zgodzie ze spółdzielcami — na ich święto nie przybyli. Zaś chłopcy ze Smogorzewa, którzy borykają się z dużymi trudnościami na swych gospodar-

stwach indywidualnych, nie okazali zainteresowania życiem spółdzielców. Na zaproszenie wysłali tylko trzech delegatów, chłopów i grupę młodzieży. A szkoda, bo niejednen zwiędzając obory spółdzielców w Czeluścinie musiałby stwierdzić, jak to stwierdził jeden z uczestników wycieczki w oborze spółdzielcy Nowaka „tu jest czystszej, niż gdzie indziej w kuchni”.

Zbliżamy więc chłopów do naszych dobrych spółdzielni, niech mówią same za siebie.

Wielkie tu pole do działania ma Związek Samopomocy Chłopskiej, który winien organizować wycieczki chłopów do spółdzielni oraz ożywić

koła Z.S.Ch., które winny się stać terenem zbliżenia między spółdzielcami, a chłopami gospodarującymi indywidualnie.

Wielką rolę w zbliżaniu idei spółdzielczej do chłopów pracujących mogą spełnić gromadzkie Komitety Frontu Narodowego przez organizowanie spotkań chłopów ze spółdzielcami i działaczami wiejskimi.

Nowe życie na wsi trzeba przyspieszyć — przyspieszamy przez to dobrobyt wsi i wszystkich ludzi pracy.

St. Liebert
w-czprzewodniczący P.K.E.N.
w Gostyniu

49 nowych członków wstąpiło do spółdzielni produkcyjnych w okresie tegorocznych zebrań obrachunkowych.

Największą liczbę nowych członków przyjęły spółdzielnie:

— w Skoraszewicach	14
— w Krzekotowicach	11
— w Wilkonicach	9
— w Kunowie	5

W roku 1955 na zebraniach obrachunkowych zgłosiło przystąpienie do spółdzielni tylko 23 członków. Coraz lepsze osiągnięcia naszych spółdzielni przekonują chłopów indywidualnych o słuszności hasła: „Spółdzielczość produkcyjna to droga do dobrobytu”.

Spółdzielcy mówią o sobie

Krzekotowice walczyły ambitnie o utrzymanie sztandaru przechodniego

Za przodujące osiągnięcia produkcyjne w r. 1954 nasza spółdzielnia zdobyła sztandar przechodni na rok 1955.

Ambicją naszą w ciągu roku ubiegłego było zdobyć sztandar po raz drugi.

A oto nasze osiągnięcia, które podsumowaliśmy na Walnym Zebraniu członków w dniu 4 lutego b. r.

Po pięcioletniej gospodarce na wspólnym majątku nasz wzrósł do 2.655.131 zł (przy założeniu spółdzielni wartość naszego wspólnego majątku wynosiła zaledwie 500.000 zł). W roku 1954 spółdzielnia nasza zdobyła po raz pierwszy miano „milionera”. Dochód ogólny w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1954 wzrósł o 552.290 zł, a sam dochód podzielną na członków za rok ubiegły wynosi 1.089.957 złotych. Spółdzielnia nasza stała się po raz drugi „milionerem”.

Te wysokie osiągnięcia nie przysły same — to wynik 5-letniej wytrwałej pracy wszystkich spółdzielców, przy rozumnie wykorzystanej pomocy państwa. Kiedy przed pięciu laty złączyliśmy 40 gospodarstw w jedną zespoloną gospodarkę, rozumieliśmy, że wyniki tej gospodarki zależą od nas głównie od nas samych, bo pomoc państwa będzie skuteczna tylko wtedy, jeżeli trafi do gospodarzy i pracujących ręk. Tak postawiona sprawa, uchroniła naszą spółdzielnię od wielu początkowych błędów i niedomagań a nas wszystkich od rozczarowań i zawodu.

W naszej spółdzielni nikt nie czekał na przystawione „gotówki co wleczą same do gąbki”.

Do pracy zabrali się wszyscy uczniowie i jak wszyscy poprzednio twardo bronili swej niezależnej, indywidualnej biedy, tak obecnie twardo stoją na straży wspólnego spółdzielczego dobra, widząc w nim główne źródło dobrobytu.

Zakładając spółdzielnię produkcyjną typu II rozumieliśmy również, że łączymy nasze indywidualne działki w tym celu, by przez stosowanie racjonalnego płodozmiennu oraz najnowszych zdobyczy wiedzy rolniczej przy pomocy maszyn POM i fachowców, podnieść wydajność z hektara.

Dlatego też wprowadziliśmy długoletni płodozmienn, który z roku na rok przynosi nam większe plony. Stały wzrost plonów z hektara uwiadczyliśmy w ostatniej lat:

W roku 1954 uzyskaliśmy z 1 ha
żyta 23 q, a w r. 1955 — 25 q,
pszenicy 20 q, „ — 33,56 q,

Wydajność jęczmienia i owsa była równa w obu latach i wynosiła w jęczmieniu 27 q, w owsie 32,78 q.

Przeciętna wydajność czterech podstawowych zbóż w roku 1954 wynosiła 25,5 q, a w roku 1955 wzrosła do 29 q.

Plony buraków pastewnych, cukrowych i ziemniaków również wrosły poważnie.

Dokończenie na str. 2-cj

Podziękowanie

Zarząd Oddziału Powiatowego Z.Z.N.P. składa podziękowanie Komitetowi Społecznemu uczczenia 50-lecia Z.Z.N.P. oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia Zjazdu Nauczycielstwa powiatu gostyńskiego. Uznania wyrażone przez władze i społeczeństwo naszego powiatu nauczycielstwu będzie zachętą do dalszej ofiarnej pracy nad pogłębieniem rewolucji kulturalnej i gospodarczej w Planie 5-letnim.

Spółdzielcy mówią o sobie

Krzekotowice walczyły ambitnie
o utrzymanie sztanbaru przechodniego
Dokończenie ze strony 1-szej

Prza podrozważaniem na tak poważny wzrost plonów wplynęła coraz szerzej u nas stosowana uprawa mechaniczna jak orka traktorowa i mechaniczne zabiegi pielęgnacyjne oraz dobór odpowiednich odmian ziarna kwalifikowanego.

To wszystko składa się na „tajemnicę” naszych osiągnięć. Dlatego też po wydzielaniu z ogólnego dochodu pomniejszych funduszy na cele inwestycyjne i społeczne, mieliśmy do podziału między członków ponad milion złotych.

Dziękuję 1.089.967 zł na 40 członków wypadło by po 27.250 zł czystego zysku na każdego.

W spółdzielni produkcyjnej oczywiście nie dokonujemy podziału mechanicznego,

lecz dzielimy cały dochód na dniówki obrachunkowe a w zależności od liczby dniówek wypracowanych przez członka kształtuje się jego dochód.

Tegoroczna dniówka w naszej spółdzielni wyniosła 20,34 zł w gotówce, 6,40 kg w zbożu, 8 kg w ziemniakach oraz po 120 zł na 1 ha za wkład ziemi zgodnie ze statutem spółdzielni typu II, w której dochód dzieli się na wkład pracy, wkład ziemi i inwentarza.

Na przykładzie naszego członka Marszałka chcę zobrazować dochód przeciętnej rodziny spółdzielczej. Z rodziny Marszałka uczestniczyło w pracy zespołowej 3 członków, którzy wypracowali w roku 1955 łącznie - 925 dniówek obrachunkowych. W wyniku podziału dochodu rodzina Marszałka otrzymała 18.814 zł w gotówce, za wkład ziemi i inwentarz 1.846 zł i w naturaliach: żyta 18,5 q, pszenicy 19,52 q, jęczmienia 8,79 q, owsa 9,06 q, mieszanki zbożowej 3,3 q oraz 74 q ziemniaków.

Wartość naturalii w przeliczeniu po cenach wolnorynkowych wynosi 18775 zł. Łączny więc dochód tej rodziny za pracę włożoną w gospodarke zespołową wynosi 39.425,50 zł.

Podobnie kształtuje się dochód innych rodzin. A przecież nie jest to dochód jedyny. Każdy członek spółdzielni posiada bowiem działkę o obszarze 0,5 ha, na której hoduje dwie krowy, nieograniczoną ilość trzody chlewniej i drobiu, korzystając z paszy zielonej, słomy, liści i wyśtoków, dostarczanej przez spółdzielnię.

Dlatego też spółdzielcy z Krzekotowice są zadowoleni z drogi, którą przed 5 laty obrali. Tę drogę, do pełnego dobrobytu wsi wskazujemy chłopom indywidualnym.

Jan Ryba

Przewodniczący RSW Krzekotowice

W obronie praworządności

Kolegium Orzekające przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej odbyło ostatnio posiedzenie wyjazdowe w Zespole PGR Zalesie.

Przed kolegium stanął traktorzysta gospodarstwa Godurouwo, Czesław Nouacki, obwiniony o samowolny wyjazd traktorem z Godurouwa do Borku dla zafatowania spraw osobistych oraz spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwym. Lekkoomyślny traktorzysta wstał w Borku do „Gospody” pozostawiając drogocenną maszynę na łasce losu.

Kilka „głębszych”, braunrowa jarda powrotna i wplądowanie w rowie przydrożnym - oto szafka kolej wydarzeń.

Zawiany traktorzysta otrzeźwiał a chcąc zrzucić z siebie odpowiedzialność za spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwym, wraca pieszo do domu pozostawiając traktor przez noc bez opieki.

Na drugi dzień rano zgłasza w Milicji Obywatelskiej kradzież traktora. Milicja odnalazła rzekomo skradziony traktor na miejscu wypadku a sprawcę niesumiennego traktorzysty skierowała do postępowania karno-administracyjnego. Obwiniony przyznał się do winy i okazał szczerą skruchę wobec Kolegium i załogi zespołu.

Kara trzech miesięcy pracy poprawczej z potrąceniem 20% zarobku wymierzona przez kolegium niech będzie ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy powierzone im imie państwowe traktują lekkomyślnie.

Wacław Grzelka z Osowa ma dopiero 17 lat a już wykazuje dużą inicjatywę i przedsiębiorczość.

W grudniu ubiegłego roku, wspólnie ze swym kolegą Janem Wrzałkitem odbywającym obecnie służbę wojskową, organizuje zabawa. Nie zgłasza się jednak do władz powiatowych o zezwolenie na imprezę, by uniknąć opłat administracyjnych. Młodzieńcy rozumują: poco dawać Państwu - lepiej więcej wypić.

Poszli więc drogą utartą przez wielu doświadczonych kombinatorów. Ogłosili zabawę „o zamkniętym kółku” pobierając jednak 10 złotowy wstęp od pragnących się dostać do „zamkniętego kółka”. Organizatorzy przygotowali również i bufet z napojami na własny rachunek.

Zabawa byłaby się udała, póż przyjemności uczestnikom, dalały zysk organizatorom, lecz zepsuła wszystko bójka. Uczestnicy bójki znaleźli się przed sądem, a organizatorzy nielegalnej zabawy przed Kolegium Orzekającym przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, które wymierzyło Grzelce 500 zł grzywny za łamanie praworządności.

Żadnej zabawy młodzieży osowskiej wraćmy uwagę, że prócz zabaw tancecznych kofeacyjnych się często bójkami, są inne szlachetniejsze formy życia kulturalnego jak gry świetlicowe, zespoły teatralne, śpiewacze i samokształceniowe i dla tych form kulturalnych są przeznaczone świetlice. Rozbudzeniem życia kulturalnego we wszystkich wsiach gromady Goszń Stary winna się zająć Komisja Oświaty, Kultury i Zdrowia.

ROLNICZY ZESPÓŁ SPÓŁDZIELCZY WILKONICE podzielił 1.000.000 złotych dochodu

W dniu 1 lutego b.r. odbyło się Walne Zebranie członków Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Wilkonicach, na którym członkowie dokonali podziału dochodu za rok 1955, który jest piątym rokiem naszej zespołowej gospodarki.

Wyniki mamy dość poważne. Porównajmy tylko plony głównych roślin, uzyskane z 1 ha w latach 1954 i 1955.

	w 1954 r.	w 1955 r.
żyta	21,- q	22,34 q
pszenicy ozimej	21,9 q	30,34 q
owsa	22,- q	35,52 q
mieszanki zbożowej	18,- q	31,60 q
grochu	29,- q	26,70 q
ziemniaków	126,- q	166,50 q
buraków cukrowych	257,- q	304,- q

W hodowli również uzyskujemy coraz lepsze wyniki. Przeciętna wydajność od jednej krowy, wyniosła w roku 1955 - 3154 litr; toteż spółdzielnia nasza odstawiła 45138 litr. mleka ponad plan, za które otrzymaliśmy 83.985,- zł.

Żywcza wieprzowego odstawiłmy ponad plan 1988 kg. Ferma kur dostarczyła nam 13000 sztuk jaj wartości 13.900,- zł.

Powyższe osiągnięcia podniosły dochody członków spółdzielni. Dniówka obrachunkowa w roku 1954 wyniosła w gotówce 16,96 zł i w zbożu 4,37 kg, a w roku 1955 w gotówce 20,- zł i w zbożu 6,15 kg. Toteż rodzina członka Michała Pawlewskiego, z której pracowali 2 osoby, otrzymała za przepracowany rok gotówką 13.300 zł oraz 58,86 q zboża i 17 q ziemniaków. Jest to dochód przeciętnej rodziny z naszej spółdzielni.

Należy podkreślić, że ogólny dochód spółdzielni naszej za rok 1955 wynosi 1.000.000 zł i dzięki temu uzyskała ona miano „milionera”.

Wyniki naszej gospodarki zespołowej zawdzięczamy przede wszystkim dobrej organizacji pracy oraz wzajemnemu zrozumieniu i poszanowaniu przez wszystkich członków wspólnego dobra. Na pochwałę zasługują tu kobiety i młodzież, która nie ucieka do miasta, lecz pracuje wspólnie z swoimi rodzicami, pomnażając majątek spółdzielni.

Aby praca była lepsza i wydajniejsza, członkowie nasi podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe. Nasz oborowy Stanisław Sierota, przeszkolony został na trzymiesięcznym kursie weterynaryjnym, Ludwik Bartlewski odbył sześciotygodniowy kurs dla chlewników, Adam Jezierski zaś przeszkolony został w obsłudze motorów elektrycznych.

Obecnie na kursie przebywa trzech naszych brigadystów.

Kredyty inwestycyjne wykorzystaliśmy w całości na remont stodoły, zakup trawiarzy i silnika elektrycznego. Ze środków własnych zakupiliśmy 2 krowy, 2 konie, dmuchawę do słomy i siana, szory na konie oraz naprawiliśmy młocarnię.

A jakie są nasze plany na przyszłość? Na terenie naszej spółdzielni znajduje się 5 stawów, które nie są dotychczas wykorzystane. Mamy zamiar założyć w nich hodowlę ryb by pokrył choć w części zapotrzebowanie na rynku a jednocześnie powiększyć dochód spółdzielni. Pla-

nujemy również założenie pasieki i pobudowanie cieplarni dla hodowli wczesnych warzyw i kwiatów.

Minęło 5 lat od założenia naszej spółdzielni. W krótkim tym okresie dokonaliśmy wiele. Pola nasze rodują więcej, oborę i chlewnię podnieśliśmy do lepszego stanu, podnieśliśmy również swoje dochody.

Nie poprzestaniemy jednak na dotychczasowych osiągnięciach. Pamiętamy, że na nasz chleb i mięso czekają robotnicy w miastach i osiedlach fabrycznych.

Józef Kaczmarek

Przewodniczący RSW Wilkonice

Spotkanie naukowców z praktykami

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu podają do wiadomości, że dnia 21 lutego b.r. (wtorek) o godz. 9,30 odbędzie się w auli Liceum Ogólnokształcącego uroczysta sesja odczytowa.

W programie sesji wygłoszone zostaną następujące odczyty:

- Prof. dr. Florian Barciński - Jak człowiek kształtuje oblicze ziemi
- Prof. dr. Jan Wojciechowski - Izotopy i ich zastosowanie w rolnictwie
- Mgr. Antoni Kaczmarek - Jak zmieniają się rasy i typy zwierząt gospodarskich pod wpływem działania warunków środowiska.
- Mgr. Aleksandra Frelchówna - Rola kizonek w żywności zwierząt i ich pozycja w bazie paszowej.

UWAGA Producentci Mleka!

Zakład Mleczarski w Gostyniu podaje do wiadomości, że w okresie zimowym płaci za dostarczane mleko następujące ceny:

- za mleko z dostaw obowiązkowych 0,90 za 1 litr przeliczeniowy
- za mleko z dostaw ponad obowiązkowych - 2,00 zł za 1 litr przeliczeniowy I gat. i 0,90 za 1 litr II gatunek.

Przeliczenia dokonuje się na podstawie obowiązującej w naszym województwie zawartości tłuszczu (3,2%)

Jednocześnie przypominamy, że premiovani ponad planowych dostaw mleka paszami treściwymi obowiązują do końca kwietnia br.

Dostawca niekorzystający z premii paszowej otrzymuje za każde kg należnej paszy 2,00 zł, co podnosi cenę mleka ponad planowego do 2,60 zł za każdy litr.

ROLNICY! zwiększajcie dostawy mleka do zakładów mleczarskich.

Z chuligańskiej łączki

Roman Rączka ma 14 lat a w swej karierze szkolnej doszedł dopiero do klasy piątej. Za to na innych odcinkach swego młodzieńczego życia ma bogatą kartę. Już przed dwoma laty nasładował watazków z okresu walki podziemia z Władzą Ludową, zorganizował bandę z młodzieży szkolnej, którą strachem zmuszał do posłuszeństwa sobie. Rączka oddany pod nadzór Sądu Opiekunczego nie wykazuje poprawy. W szkole zachowuje się krnąbrnie.

Ostatnio wspólnie z porządkowym Stanisławem Bergerem dopuścił się w sklepie PSS kradzieży czekolady a następnie w stanie podchmielonym przybył do Szkoły Ogólnokształcącej zakłócając uroczystość urządzoną z okazji wręczenia młodzieży Praua Harcerskiego.

Romanem Rączką winien się mocniej zainteresować Sad Opiekunczy i skierować go do zakładu poprawczego, bo niedostateczna opieka rodzicielska nie gwarantuje wychowania chłopca na porządnego człowieka.

CHŁOPI CHWAŁKOWSCY WSKAZUJĄ DROGĘ do dobrobytu chłopom w „starych wsiach“

Wież Chwałkowo jeszcze przed wojną znana była z wystąpienia chłopów przeciw uciskowi obszarników jak hrabiemu Grocholskiemu z Rogowa i Korytowskiemu z Chwałkowa. Byli tam i bojowi ludowcy, którzy myśleli o lepszej przyszłości chłopskiej, którzy wspólnie z organizacją „Wici“ dążyli do tego, by władzę w Polsce sprawował robotnik i chłop.

Po wojnie dopiero chłop chwałkowski zrealizowali swe dążenia społeczne. Teraz już na przeskoczcie ich poczyniła nie stał granatowy policjant. Władza ludowa mogła im się zorganizować, powstała tam organizacja partyjna PZPR i koło Stronnictwa Ludowego, których członkowie i u ich boku chłop bezpartyjni w ostrej walce klasowej realizują swe cele.

Chwałkowscy chłopci, to starzy gospodarze, którzy z dziada pradziada zakochani byli w ziemi i hodowli a przede wszystkim w koniach. Trudno im jednak było na gospodarce indywidualnej podnieść wydajnie swój dobrobyt i zrealizować planowane cele społeczne. W roku 1951 część chłopów chwałkowskich podpisała statut Zrzeszenia Uprawy Ziemi pod nazwą „Jedność“, lecz pracę zespołową wprowadzili dopiero w roku 1953. Przystąpiło do niej 16 gospodarzy przekonanych, że gospodarka zespołowa da im lepsze wyniki.

Obecnie Chwałkowo znane jest w całym powiecie ze swych osiągnięć gospodarczych.

W ciągu całorocznej pracy w roku 1955 w tej spółdzielni wypracowano 17315 dniówek, a na jedną dniówkę obrachunkową przypadło im zboża 7,31 kg i w gotówce 14,87 zł. Dochód spółdzielców uza-

leżniony jest od osobistego wkładu pracy, toteż kol. Zommer, który z rodziną wypracował w roku 1955 1008 dniówek, otrzymał 66,5 q zboża, 55 q ziemniaków, 154 q buraków pastewnych i w gotówce 14.980 zł. Cały dochód Zommera w przeliczeniu na gotówkę wyniósł 31.960 zł, nie licząc poważnych dochodów z działki przyzagrodowej, na której hoduje dużo inwentarza.

Kol. Pakosz przewodniczący tejże spółdzielni mówi:

„Na indywidualnej gospodarce nie szło nam najgorzej, ale w spółdzielni produkcyjnej żyjemy dostajniej“.

Pomoc rady narodowej i POM usuwa wszelkie przeszkody z drogi naszego rozwoju. Nasza spółdziel-

nia stanowi jedną wielką rodzinę i dziś wydaje się nam, że poza spółdzielnią człowiek musi się czuć samotny. Nie chcemy się zasklebiać samolubnie w naszej spółdzielni i chętnie przyjmujemy do naszego grona spółdzielców wszystkich tych kolegów, indywidualnych gospodarzy, którzy zapragną z nami wspólnie pracować nad gospodarczym i kulturalnym podniesieniem całej wsi. Projektów mamy dużo i wspólnymi siłami łatwiej je zrealizujemy“.

Spółdzielcom z Chwałkowa życzymy pełnego powodzenia w umacnianiu ich spółdzielni a kolegom indywidualnym gospodarzom przypominały chłopskie zawołania „W jedności siła“, a jedność to spółdzielnia.

K. Nerling
Instr. PKW - ZSL

Czy wiecie że?

— Spółdzielnia Produkcyjna w Gębicach uzyskała w roku 1955 tak wysokie plony, że mogła państwu sprzedać ponad plan 350 q zboża. Z tego tytułu spółdzielnia otrzymała 3 tonony samochód ciężarowy, który w dużym stopniu ułatwi jej dalekie transporty i pozwoli na dalsze zmniejszenie stanu koni roboczych.

— Spółdzielnia Produkcyjna Skoraszewice poprzez dobrą pielęgnację uzyskała na powierzchni 3 ha przeciętny plon rzepaku 24 q z 1 ha, za co otrzymała nagrodę wartości 3.000 zł.

— Spółdzielnia Produkcyjna Krzekotowice zebrała w roku 1955 z pola o powierzchni 8 ha przeciętnie

320 q ziemniaków z 1 ha. Jest to rekordowy plon ziemniaków w powiecie.

— Spółdzielnia Produkcyjna Rogowo sporządziła wiosną ubiegłego roku 70 ton kiszonki z mieszanki żyta z myką zaperoniając ceną bazę paszową dla bydła.

— Najwyższe zbiory buraka cukrowego w rejonach Cukroni Gostyni i Miejska Górka uzyskały spółdzielnie produkcyjne powiatu gostyńskiego, za co zdobyły I nagrody po 3.000 zł każda i tak: rejonie Cukroni Gostyni - Spółdzielnia Produkcyjna Potarzyca zebrała 320 q z 1 ha, a w rejonie Miejskiej Górki - Spółdzielnia Produkcyjna Wilkonice zebrała 304 q z 1 ha.

Budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych wzrasta

Poważną rolę w rozwoju spółdzielności produkcyjnej a szczególnie rolę w hodowli inwentarza odgrywają inwestycje budowlane. W ciągu 6-latki na terenie spółdzielni produkcyjnych w powiecie gostyńskim wybudowanych i odbudowanych zostało 149 obiektów.

Na 27 spółdzielni inwestowało w tym okresie 21 spółdzielni budując 2 obory, 7 chlewni, 4 kurniki, 1 magazyn, 5 szop, 1 kuźnię, 2 wychowalnie piskląt, 1 paszarnię, 2 zbiorniki na gnojówkę, 1 silos i 7 studziń. W kapitalnych remontach przebudowano: 17 obór, 18 chlewni, 5 stajen, 4 owczarnie, 1 kurnik, 12 spichlerzy, 3 magazyny, 20 stodół, 9 szop, 1 kuźnię, 4 budynki administracyjno-socjalne, 2 paszarnie i 17 studziń.

Członkowie spółdzielni indywidualnie wybudowali 44 budynki mieszkalne i 38 budynków inwentarskich.

Ważną rolę w budownictwie odgrywają własne kadry fachowe, które realizują inwestycje budowlane. Dotąd przeszkolono na budowach spółdzielczych 31 rzemieślników budowlanych i to: 15 murarzy, 12 cieśli, 3 dekarzy i 1 stolarz. Budowlane kursy teoretyczne 3 tygodniowe organizowane przez Ministerstwo Rolnictwa ukończyło 9 członków.

Rzemieślnicy ci dają dużą pomoc przy realizacji inwestycji. W tym kierunku wyróżniają się szczególnie członkowie spółdzielni: Gębice, Wilkonice, Krzekotowice, Krzyżanki i Krajewice.

O wykonanych robotach w Gębicach pisze dwumiesięcznik „Budownictwo Wiejskie“ Nr 3/1955 str. 11, co następuje:

ciąg dalszy na str. 4-tej

Spółdzielcy z Krzyżanek sami sobie i państwu budują drogę do dobrobytu

Coraz wyższe, lepsze i sprawniejsze formy gospodarowania - oto stała myśl i troska naszych wszystkich członków i ich rodzin w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Krzyżankach.

A chcacie wiedzieć jaką drogąaliśmy do tego doszli?

Oto krótka nasza historia.

Dnia 21 marca 1950 r. zapoczątkowaliśmy po dość dłuższej, lecz żarliwej i szczerzej dyskusji - pracę kolektywną w Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej przy 32 członkach ze stanem: 24 koni, 8 krów, 8 jałówek, pustej chlewni i z kurnikiem bez kur, z licznymi wozami i narzędziami za to bez maszyn rolniczych. Choć z lękiem, to jednak z pełnym zrozumieniem zapoczątkowania nowego okresu życia - przystąpiliśmy do wiosennych prac rolnych na z górą 200 hektarów ziemi pszenno-buraczanej i żytnio-ziemniaczanej.

Prace w polu ułatwił nam POM. Racjonalny plan upraw dopomógł opracować fachowiec, agronom. My zaś zorganizowaliśmy sobie pracę pod wspólnym kierownictwem, wybierając najlepszych na brygadistów tak w polu jak i w gospodarstwie. Od samego początku naszego istnienia o wszystkim decyduje Walne Zgromadzenie - czyli, my sami sobą kierujemy. Praca folwarska nauczyła nas pracować dla

pana, więc co sądzicie - jakie było nasze nastawienie do pracy dla nas samych? Stanowisko nasze było obojętne i pełne zrozumienia ważności dla każdego naszego czynu, każdego posunięcia. Wszelka, nawet najdrobniejsza troska, stała się troską wszystkich, tak samo każda również radość, stała się udziałem wszystkich. Pilne korzystanie z samokształcenia rolniczego, uczestnictwo szeregu członków w kursach fachowych dopomogły nam rozwiązać wiele trudnych spraw, a wszelką pracę uprawową i hodowlaną podnieśliśmy na wyższy, niż dotychczas poziom.

I tak, w pracy, w trosce, radości i nauce biegnę dni, miesiące, a nawet lata. A wyniki?

Po pięciu latach naszego wysiłku sami zmieniliśmy typ spółdzielni przechodząc z Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej na typ wyższy - Rolniczy Zespół Spółdzielczy. Czy to już samo nie dowodzi o dojrzałości naszych członków?

Słusznie, powiedzą niektórzy lecz pokażcie nam też i wyniki swojej pracy w polu i gospodarstwie, w produktach i w pieniądzu.

Racja! Nie samą pracą przecież człowiek żyje.

Maszyny rolnicze POM-u ulepszyły i przyspieszyły uprawę ziemi,

sprzęt i omloty. Stosowanie planowego płodozmianu i nasion selekcyjnych podniosły pokaźnie produkcję roślin. Pomoc fachowców z Powiatowego Zarządu Rolnictwa przyczyniła się do usprawnienia naszej administracji. Zwiększona uprawa roli maszynami spowodowała zmniejszenie ilości koni z 24 na 18. Stan bydła natomiast wzrósł z 16 do stanu 55, w tym krów dojnych 37, jałówek 17 i jednego buhaja. Trzoda chlewna przekracza obecnie sto sztuk przy 10 maciorach. Lecz nas nie zadawała ilość i dlatego szczególnie interesujemy się jakością naszego pogłowia. Pozbyliśmy się zupełnie nie rasyowych i chorych sztuk. Stąd obora nasza słynna jest, jak wiecie, na całą już Polskę, a dostawia mleka - dokonujemy z wieloma tysiącami litrów ponad plan (69230ltr) Również odstawa żywe przebiega ponad planowo. W ogóle wszelkie dostawy dla państwa wykonujemy znacznie powyżej przewidzianych norm.

Wartość majątku spółdzielczego podniosła się z 540 tys. zł stanu początkowego do 1.352.835 zł na dzień dzisiejszy. Również wzrasta co roku nasz dochód ogólny. Po pierwszym roku gospodarki zespołowej wynosił 325 tys. zł, a za rok 1955 stanowi pokaźną sumę 760.171 zł. Tyle po krótko o całosci naszej spółdzielni.

A jak się przedstawia sprawa dniówki obrachunkowej, czyli wzrost dobrobytu członków? Otóż i to o powiem. W pierwszym roku naszej gospodarki dniówka obrachunkowa (ustalona przez nas samych) wynosiła zaledwie 11 zł w gotówce i 5,17 kg w zbożu. W ubiegłym natomiast roku gotówka wzrosła do z górą 23 zł, przy 5,76 kg zboża za jedną dniówkę obrachunkową. Wszystko to zawdzięczamy samym sobie i członkom naszych rodzin. Dobra, rzetelna i pilna praca dała właściwe wyniki. Lecz to jeszcze nie wszystko. Wzrost dobrobytu członków potęguje jeszcze dochód z działki przyzagrodowej. Każdy członek posiada swoje krowy, świnię, owce i drób. Jasnym więc jest, że tak jak nam się teraz powodzi, tak żęśmy jeszcze w życiu nie mieli. Oto nasz wspólny dorobek z tych kilku zaledwie lat.

Słuszną i piękną drogę do dobrobytu wskazała nam Partia.

Oto po krótko historyczny rozwój naszej kolektywnej pracy i jej wyniki. Jesteśmy przekonani, że im więcej wiosek pójdzie w nasze ślady, zakładając spółdzielnie produkcyjne, tym prędzej zawita dobrobyt do wszystkich rodzin naszego kraju, a więc i do każdego z nas.

Czwójdrak Stanisław
Przewodniczący RSW Krzyżanki

Wzwanie do współzawodnictwa w V Etapie Konkursu Czytelników Wiejskich

„My chłopcy Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Potarzysty, zebrani w dniu 25 stycznia 1956 r. na konferencji czytelników, na której dokonaliśmy analizy naszej dotychczasowej pracy z książką w związku z V etapem konkursu czytelników wiejskich, zapoczątkowanym już w październiku ubiegłego roku, postanawiamy:

1. wzmoczyć jeszcze wydatniej czytanie książek i przeprowadzać dyskusje nad przeczytanymi książkami, szczególnie fachowo-rolniczymi.
2. zobowiązać wszystkich naszych spółdzielców i członków ich rodzin do pracy w naszym zespole czytelniczym w myśl hasła „Książkę czyta każda rodzina, każdy mieszkaniec naszej wsi”

Aby zmobilizować siebie i wszystkich czytelników do pełnego wykonania zadań V etapu konkursu czytelników wiejskich - wzywamy do współzawodnictwa w tym zakresie wszystkich spółdzielców naszego powiatu..

Podpisy licznych czytelników świadczą o tym, że z radością podjęli to zobowiązanie, które jako piękne i pożyteczne niewątpliwie podjęte zostanie przez wszystkie nasze spółdzielnie, przyczyniając się poprzez wzrost czytelnictwa do podniesienia oświaty rolniczej, a tym samym do umocnienia naszych spółdzielni produkcyjnych.

Są liczne spółdzielnie, w których praca z książką dobrze jest postawiona. Wymieniamy chociażby kilka i to: Zimnowoda, Skoraszowice, Krzekotowice, Krzyżanki, Chwałkowo, Czarkowo. Niemniej wymienić musimy i te spółdzielnie, które wartości książki nie doceniają n.p. Sarbinowo, Kuczyna, a rekordy bije

obecnie RSW Gębice, co z ubolewaniem notujemy. Lekceważenie książki i pracy świetlicowej doprowadziło do rozkwitu chuligaństwa i pijactwa wśród tamtejszej młodzieży. Czy tak pozostanie, niech zdecyduje sama młodzież. A może i starsi obywatela przyjdą z pomocą i posłużą młodym za wzór?

Rodzina Binkowskich z Kunowa, to piękny przykład światłych obywateli i doskonałych czytelników. Co niedzielę 10-14 książek wymienianych w bibliotece gromadzkiej, oto ich cotygodniowy pokarm duchowy, nad którym szczerze dyskutują, krytycznie oceniając każde dzieło. Słusznie też uznani są za najlepszych czytelników R. S. W. w Kunowie.

Popielas Marian członek spółdzielni produkcyjnej w Potarzysty i przewodniczący koła ZMP, to dzielny aktywista biblioteczny i pomocnik kierownika punktu bibliotecznego. Z młodzieńczym zapałem dba o pełną frekwencję na szkoleniach rolniczych i ideologicznych, stąd praca zespołów samokształceniowych przebiega planowo i interesująco.

**P. L.
Piękny czyn Dyrekcji Państwowej Stadniny Koni w Pępowie**

Dotychczas przedszkole w Cwałkowie opłacało Stadninię Koni czynsz za zajmowany lokal w wysokości 1400 zł rocznie. Na wniosek Komitetu Rodzicielskiego, Dyrekcja Stadniny Koni zrezygnowała z pobierania czynszu, anulując rachunki również za rok 1955. Kwoty przeznaczone na dzierżawę zostaną użyte na lepsze zaopatrzenie przedszkola w sprzęt i zabawki.

Komitet Rodzicielski przedszkola wyraża Dyrekcji Stadniny Koni w Pępowie gorącą wdzięczność.

Spółdzielcy z Krajewic w ciągu jednego roku podnieśli swój dochód dwukrotnie

Niezmierna radość ogarnęła spółdzielców z Krajewic, gdy na swoim rocznym walnym zebraniu w dniu 21 stycznia 1956 r. ze sprawozdania przewodniczącego spółdzielni dowiedzieli się, że ogólny dochód przeznaczony do podziału za rok 1955 zwiększył się dwukrotnie w porównaniu z dochodem uzyskanym w 1954, to znaczy, że ze 133.162 zł wzrósł do 264.656 zł. Takim sukcesem nie może się pochwalić ani jedna z naszych młodych spółdzielni produkcyjnych. Również majątek trwały spółdzielni produkcyjnej w inwentarzu żywym podniósł się o 24.573 zł, a w inwentarzu martwym jak: maszyny i narzędzia rolnicze o 20.000 zł. Zapytany przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Krajewicach ob. Kutzman, w jaki sposób uzyskali w ciągu jednego roku poważną zwiększkę dochodów — dał taką odpowiedź:

„W roku 1955 staraliśmy się wszystkie zboża zasiać na najlepiej odpowiadających stanowiskach, jak również staraliśmy się dobrać najlepsze odmiany i obsialiśmy wszystkie nasze pola ziarnem kwalifikowanym. Pomimo, że nawozów sztucznych nie kupiliśmy więcej jak w ubiegłym roku, to jednak staraliśmy się zużyć je równomiernie według potrzeb poszczególnych roślin, co w dużej mierze przyczyniło się do wydatniejszego podniesienia zbiorów w porównaniu z rokiem 1955 z 1 ha żyta o 3 q więcej, pszenicy o 15 q, jęczmienia o 3,5 q, owsa 4 q i rzepaku o 5,5 q więcej. Na podniesienie wydajności z hektara w poważnej mierze wpłynęła mechanizacja, jaką wykonuje w naszej spółdzielni POM Pożogowo, ponieważ ciężkie gleby, jakie posiadamy, niejednokrotnie trudno nam było dobrze przeorać naszymi koniami. Jako przewodniczący spółdzielni, muszę również podkreślić, że do podniesienia wydajności przyczynili się wszyscy członkowie, nie wyłączając kobiet, które w trudnej kampanii żniwnej wszystkie bez wyjątku spieszły do żniw. Gdy trzeba było zwozić z pola jęczmień i zabezpieczyć go przed deszczem, to wszyscy członkowie nawet w niedzielę wyszli do pracy i dzięki temu został on zwieziony suchy, bez żadnych strat”.

A co mówią sami spółdzielcy?
„Z chwilą założenia spółdzielni naszej wstąpiliśmy na nową, lepszą drogę, o czym świadczą dochody, jakie otrzymujemy w spółdzielni produkcyjnej, czego niewątpliwie nie mieliśmy gospodarując indywidualnie.

Nasz członek Jan Jakubek, z którego domu wychodziły do pracy 4 osoby, otrzymał gotówką 20.752 zł zboża 57,5 q, ziemniaków 145 q, buraków pastewnych 36 q oraz siana 12,5 q. Rodzina Jakubka otrzymała w roku bieżącym o 11.875 zł w gotówce, o 36 q zboża, 6,5 q ziemniaków i 22 q buraków pastewnych więcej niż za rok 1954.

Nasz członek Jan Twardowski, który tylko sam jeden pracował w spółdzielni otrzymał również więcej niż w roku 1954 w gotówce 6.192 zł, w zbożu o 16,5 q, w ziemniakach o 4,5 q i buraków pastewnych 10,5 q więcej.

Też ob. Józef Chudy, który nie mógł znaleźć sobie stałego miejsca pracy i w lipcu ubiegłego roku zaczął pracować w naszej spółdzielni, na zebraniu rocznym podpisał deklarację o członka spółdzielni, gdyż przekonał się, że lepsze miejsce sobie nie znajdzie. Ob. Szkopek, który mimo naszych rad, pozostał w ziemi, wysprzedal się z inwentarza i pojechał na zachód do swoich krewnych sądząc, że tam będzie mu lepiej, po paru tygodniach powrócił do Krajewic, prosząc nas, byśmy mu pozostawili dach nad głową. Szkopek przyjeźliśmy z powrotem do naszej spółdzielni. Przekonał on się, że nawet u własnych dzieci nie znalazł takiej opieki, jaką miał i będzie miał nadal w naszej spółdzielni.

W naszej wsi niejedyn gospodarz indywidualnie pracujący boryka się z różnymi trudnościami, nie mogąc niejednokrotnie znaleźć wyjścia ze swojej trudnej sytuacji. Zapewniamy, że w nasze szeregi spółdzielcze przyjmijmy każdego chłopca pracującego, który się do nas zwróci, by polepszyć swój byt i zapewnić dobrobyt swojej rodzinie”.

Te przykłady mówią same za siebie. Droga do dobrobytu jest dla każdego otwarta. Trzeba tylko pokonać własne opory.

L. Mikołajczak
Kierownik Pow. Zarządu Rolnictwa

Odbudowa Warszawy sprawą wszystkich

Są jednak jeszcze ludzie, którzy w tej wielkiej sprawie, sprawie honoru każdego Polaka udziału nie biorą.

Dlatego też powiat nasz od kilku lat w akcji zbiórki na S.F.O.S. zajmował niezaszczytne końcówce miejsc wśród powiatów województwa.

W roku ubiegłym wykonaliśmy wprawdzie plan finansowy zbiórki na S.F.O.S., ale tylko dzięki przodującym gromadom i zakładom, które swoje limity wysoko przekroczyły np.: gromada Piaski wykonała plan zbiórki w 167%, Poniec 113%, Brzeziny 107% i Sarbinowo 102%.

Dobre wyniki uzyskały takie zakłady jak: Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gostyniu, Wielkopolska Huta Szkła, Spółdzielnia Pracy Przem. Skórzanego i Cukrownia.

Najniższe wykonanie planu finansowego uzyskali gromady: Kunowo 22%, Gostyń Stary 30%, Borek 53%. Nie wykonały również w pełni limitów miasteczka a szczególnie Krobica (62%).

Na niewykonaniu planu finansowego przez miasto Gostyń zawazyły także zakłady jak: G.K.S., G.Z.P.T. „Gostynianka” P.Z.Z., Szpital Powiatowy, Spółdzielnia Metalowców i „Mechanika”, które nie włączyły się w ogóle w akcję świadczenia na S. F. O. S.

Z państwowych gospodarstw rolnych na wyróżnienie zasługuje Zespół P.G.R. Gola, który odprowadził w roku 1955 na odbudowę Warsza-

wy kwotę 19.949 zł Natomiast Zespół P.G.R. Zalesie nie jest objęty akcją świadczeń, a przeciętne stawka na S.F.O.S. wynosząca od 0,25-0,5% od zarobku nie obciąża poważnie budżetu pracownika a w całości daje poważne sumy.

Przykład przodujących gromad i zakładów świadczy o wielkich możliwościach naszego powiatu, który plan finansowy mógłby zrealizować z dużą nadwyżką.

Zyskuje na tym i powiat, gdyż fundusze zebrane ponad limit pozostają w powiecie na budownictwo urządzeń kulturalnych.

Limit finansowy powiatu na rok 1956 wynosi 180 tys. złotych. Przy pełnym wykonaniu go powiat otrzyma 50 tys. złotych na cele kulturalne. Warto walczyć o tę kwotę, bo potrzeb kulturalnych mamy dużo.

Sprawa zbiórki na S.F.O.S. zostanie postawiona na leżącej, jeżeli od początku roku wszystkie Komitety Odbudowy Warszawy pilnować będą systematycznego wpłacania składek na rzecz Odbudowy Warszawy, jak to czyni Gromadzki Komitet w Zimnowodzie, który do 10 lutego b.r. zrealizował już ponad 50% planu rocznego i postawił sobie ambitne zadanie — wykonać plan całoroczny do końca marca.

Brawo gromada Zimnowoda!

St. L.

Budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych wzrasta

Dokończenie ze str. 3-ciej

„Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa budownictwa w spółdzielni produkcyjnej Gębice pow. Gostyń (woj. poznański), gdzie wykonano ostatnio na podstawie projektu powiatowego z 1951 r. chlewnie na 5 macior. Projekt ten jest wycofany ze względu na posiadane wady, a jednak ten budynek wykonany na podstawie tego projektu, zabezpiecza właściwe warunki dla hodowli trzody chlewniej. A więc, uczmy się od spółdzielców z Gębic”.

Z roku na rok zwiększa się wartość przedsięwzięcia budownictwa spółdzielni W stosunku do 1954 r. wzrost środków na inwestycje budowlane sięgnęło 2 i 1/2 krotny, a w 1956 roku w porównaniu z 1955, środki te wzrosły z 1.210.000 zł do sumy przeszło 2.000.000 złotych.

W roku bieżącym 24 spółdzielnie produkcyjne mają już przydzielone materiały budowlane, a w większości nawet zużyczone na miejsce budowy. Spółdzielcy powiatu gostyńskiego wywiązują się z zadań, realizując zaplanowane budowy tym więcej, że mają pełne poparcie zawarte w Uchwale V Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Górnj Teodor
inżynier budownictwa wiejskiego

NASZE SZPILKI

Kierownictwo GS w Piaskach nie słyszy i nie widzi...

W audycji Radiowęzła i styczniowym numerze „Echa Gostyńskiego” skrytykowaliśmy niewłaściwy stosunek Kierownictwa GS w Piaskach do sprawy kultury i sportu. Kierownictwo GS albo nie słyszy i nie widzi, albo ma bardzo grubą skórę — bo uparcie milczy. Trzeba, by PPRN pouczyło „gruboskórąch” o obowiązku reagowania na krytykę prasową i radiową.

W gostyńskich sklepach i galerii odzieżowej jest wszystko: pończochy nylonowe, stylonose, biustonosze, jedwabne komplety, bluzeczki jedwabne, letnie kalesony - aleum wszystko... prócz ciepłych szkielet pończoch, ciepłej bielizny damskiej, męskiej dziecięcej i nauszników.

Nie chceś odmrozić w zimie nos i uszy zaopatruj się w ciepłe artykuły... w lecie. Obywatela, przystosuj swoje plany indywidualne do planowania PSS i MHD.

„W zimie na lato, w lecie na zimę”



UWAGA!

Redakcja prosi o nadsyłanie korespondencji, uwag i życzeń oraz odpowiedzi na krytykę na adres:

Komitet Redakcyjny „Echa Gostyńskiego” PPRN pokój nr 16.

